

# Kulak, Teresa

---

## Rola i miejsce polskiej prasy w Niemczech w politycznych koncepcjach obozu narodowego na przełomie XIX i XX wieku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 217-235

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa Kulak

## ROLA I MIEJSCE POLSKIEJ PRASY W NIEMCZECH W POLITYCZNYCH KONCEPCJACH OBOZU NARODOWEGO NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Opracowanie niniejszego tematu oparto głównie na publicystyce „Przełądu Wszechpolskiego”, uzupełnionej materiałem prasowym, archiwalnym i wspomnieniowym. Zamienne używanie w tekście terminów „zabór pruski” i „dzielnica pruska” nie oznacza braku rozróżnienia odmienności terytorialnej, historycznej i prawnej obu zakresów pojęć. Punktem wyjścia do takiego traktowania ich było ówczesne stanowisko ludności polskiej, które w publicystyce wyrażano następująco: „Wszystko, co jest ziemią polską, a jest pod pruskim berłem, jest jej równie drogim, równie świętem, wszystko jednakowo — za-borem”<sup>1</sup>.

### PRASA W DZIAŁALNOŚCI OBOZU NARODOWEGO „PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI”

Od początku istnienia narodowo-demokratycznego kierunku w polskiej myśli politycznej prasa i jej możliwości społecznego oddziaływania były w programie jego działalności akcentowane szczególnie mocno. Wynikało to z przekonania o potrzebie upowszechniania w zaborze rosyjskim informacji, które pozostając poza zasięgiem urzędowej, rosyjskiej cenzury podawałyby wiadomości o życiu politycznym Królestwa i pozostałych zaborów; także z konieczności popularyzacji przekonań, poglądów, dążeń oraz środków politycznego działania nowego kierunku, w celu zmiany — jak oczekiwano — politycznego myślenia Polaków. Równie istotne dla twórców endeckich organów prasowych, co ujawniono po latach, było przekonanie, iż każdy ruch polityczny „o wiele prędzej rozwija się w życiu, jeżeli ma swój wyraz w prasie”<sup>2</sup>.

Zagadnienia genezy, linii ideowej i stosowanych środków oraz treści społecznego oddziaływania, wychodzącego w Galicji w latach 1895—1905 „Przełądu Wszechpolskiego”, czokowego organu teoretycznego Ligi Narodowej, a następnie obozu narodowego, znalazły się już w naszym obiegu naukowym<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> K. Rakowski, *Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskim*, Warszawa 1905, s. 22.

<sup>2</sup> Narodowiec (R. Dmowski), *W naszym obozie*, *Przełąd Wszechpolski* (dalej PW), 1901, nr 9, s. 535; por. *Do historii Ligi Narodowej*, *Niepodległość*, 1933, t. 7, z. 1, s. 129.

<sup>3</sup> R. Wapiński, *Przełąd Wszechpolski (1895—1905, 1922—1926)*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, pod red. H. Zielińskiego, t. 4, Wrocław 1980, ss. 79—93; K. Hrabyk, *Ideologia «Przełądu Wszechpolskiego» (1895—1905)*, Poznań 1937; zob. też: S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887—1907)*, Londyn 1964.

W piśmie szczególną rolę pełniła publicystyka, upowszechniająca ideologię narodową i nadrzędność interesu narodowego. Ten gatunek dziennikarskiej wypowiedzi z natury rzeczy spełnia funkcje kształcące i wychowawcze; publicystyka „Przeglądu” uczyła poważną część polskiej inteligencji — jak pisało — „myśleć politycznie i czuć narodowo”. Zmierzała do wytworzenia jednolitej opinii publicznej w trzech zaborach, którą kształtować, a zarazem przynosić ideologiczną wykładnię kierunku politycznego miały pozyskane bądź założone przez endecję organy prasowe. Efektem miało być stworzenie w każdym z trzech zaborów w miarę szerokiego odłamu społeczeństwa „jednolitego — jak podkreślano — mającego wspólne poglądy na sprawy narodowe i wspólne dążenia we wszystkich częściach rozdzielonej ojczyzny”<sup>4</sup>.

Jako organ wszechpolski, „usprawiedliwiający swą nazwę — stwierdzał Jan Ludwik Popławski — pismo nasze dawało miejsce ważniejszym sprawom wszystkich dzielnic, starało się wyrobić w czytelnikach ogólnopolski punkt widzenia w polityce, oparty na poczuciu interesów całego narodu, na tradycji państwowego bytu Polski, na wspólności kultury i ideałów narodowych — mający ciągle na widoku przyszłość narodu, dążenie do zjednoczenia ziem polskich i osiągnięcia samostannego bytu narodowo-politycznego”<sup>5</sup>. Mimo zapewnień wieloletniego redaktora o niezmienności linii „Przeglądu” można w dziesięcioletnim okresie jego istnienia wyróżnić 3 fazy, odmienne pełnionymi przez pismo funkcjami wobec kierunku, który reprezentowało. Przeszło ono także metamorfozę wewnętrzną: ideową i formalną (wzajemnych proporcji informacji i treści wychowania politycznego) oraz zasięgu oddziaływania społecznego i terytorialnego.

Nie wnikać głębiej w to zagadnienie wspomnę jedynie, iż w fazie pierwszej pismo popularyzowało założenia ideologiczne ruchu wszechpolskiego. W okresie tym społeczeństwo zaboru rosyjskiego oceniano je jako „organ zacny, szczerze polski, piętnujący barbarzyństwo Moskali i zaprzaństwo ugodowców”<sup>6</sup>. W drugiej nastąpiła częściowa konkretyzacja zadań wraz z ogłoszeniem programu, zorganizowanego jednak znacznie później Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. W fazie trzeciej, która jest przedmiotem szczególnej uwagi w tym opracowaniu, „Przegląd” uczestniczył aktywnie w tworzeniu trójzaborowego obozu narodowego, inspirować, chwalać lub ganiać podejmowane przezeń inicjatywy. Odnotowując osiągnięcia i trudności organizacyjne obozu pismo jednocześnie nie stroniło przez cały czas od gromienia politycznych przeciwników. Uogólniając tę działalność, w ślad za teoretycznymi konstatacjami sygnalizowanego zagadnienia, można przyjąć, iż „Przegląd Wszechpolski” obok funkcji informacyjnych spełniał czynności wychowawcze oraz skupiał i formował ideologiczną i organizacyjną elitę obozu narodowego<sup>7</sup>.

4 Od redakcji, *PW*, 1901, nr 12, s. 706.

5 *Ibidem*, s. 705.

6 *Ibidem*, nr 9, s. 531.

7 Zob. szerzej: R. Wapiński, *Przegląd Wszechpolski*, s. 83 i n.; R. Dmowski dwie ostatnie fazy *PW* ilustruje następująco: „Póki «Przegląd» mniej wyraźnie swe stanowisko zaznaczał, póty go kochano, rozchwytywano i na tym się kończyło; z chwilą wszakże, gdy pokazał zęby, gdy zaczął jaśniej mówić, o co mu chodzi, popularność jego w szerszych sferach szybko spadła, zaczęto narzekać na jego «szowinizm», na «radykaлизм», na «krzykliwość», na «wstęcnictwo» i Pan Bóg wie na co... Kto zaś nie chciał tak wyraźnie mówić, ten narzekał na «fałszywe informacje», na «osobiste wycieczki», lub nawet na «nieregularne dochodzenie» do Warszawy. Kto nie uważał za możliwe i pod tym względem nic zarzucił, ten znalazł coś na jego redaktorów... — słowem «Przegląd» przestał być zacnym, «prawdziwie narodowym» pismem”. *PW*, 1901, nr 9, s. 531.

Mimo ewolucji ideologicznej i różnicowania w bieżącej walce politycznej form i haseł, przyjmuje się, że o platformie politycznej endecji decydowały w sposób trwały zasady egoizmu i solidaryzmu narodowego — o różnych zresztą odcieniach — jak zauważa R. Wapiński, oraz koncepcja „permanentnej ekspansji narodowej”<sup>8</sup>. Opartą na tych założeniach działalność ideowo-wychowawczą przywódcy Ligi Narodowej oceniali jako skuteczną, gdyż po sześciu latach istnienia teoretycznego organu odnotowywali z dumą: „Mamy już pewną ilość ludzi, których można uważać za wychowanych politycznie na «Przeglądzie Wszechpolskim»”<sup>9</sup>. Wliczyć też tutaj należałoby dwa inne periodyki także o charakterze wszechpolskim. Odmianę bowiem i przedłużenie linii ideowo-politycznej „Przeglądu” w środowisku ludowym stanowił „Polak”; wśród młodzieży akademickiej, częściowo też wyższych klas młodzieży gimnazjalnej — „Teką”<sup>10</sup>.

Zainteresowanie publicystyką „Przeglądu Wszechpolskiego” wydaje się celowe z uwagi na rangę pisma i zasługi w wytworzeniu ponadzaborowego obozu wszechpolskiego. Przede wszystkim jednak ze względu na jego zauważalny, stały wpływ na prasę — nie tylko tego obozu — w zaborze pruskim w latach 1899—1904. Sytuacja ta zmieniła się z końcem 1904 roku, gdyż wojna rosyjsko-japońska, a następnie wydarzenia rewolucyjne w 1905 roku w Królestwie Polskim zdominowały problematykę artykułów informacyjnych i publicystycznych oraz przeglądów prasowych pisma.

#### U PODSTAW PUBLICYSTYCZNEJ AKTYWNOŚCI „PRZEGLĄDU WSZECHPOLSKIEGO” W SPRAWACH DZIELNICY PRUSKIEJ

Zainteresowanie przywódców Ligi Narodowej dzielnicą pruską ujawniło się w ostatnich latach XIX wieku. W sprawozdaniu Komitetu Centralnego Ligi za rok 1897 znajdujemy wyjaśnienie, iż o ogłoszeniu programu Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego zaboru rosyjskiego zdecydowała nie tylko istniejąca w Królestwie sytuacja polityczna, przesądziły o tym „w równej mierze potrzeby organizacyjne w dwóch pozostałych zaborach, gdzie dotychczas stanowisko Ligi nie było dość wyraźnym i poważnym, w braku określonego stronnictwa politycznego”<sup>11</sup>. W roku później podjęto wśród polskiej młodzieży studium akcji, która uwieńczona została reaktywowaniem Związku Młodzieży Polskiej. Tzw. drugi „Zet” objął zasięgiem działalności także zabór pruski wiążąc organizacyjnie młodzież akademicką pochodzącą z Poznańskiego i ze Śląska, włączono ją też do redagowania wydawanej od 1899 roku we Lwowie „Teki”<sup>12</sup>. Z tego roku również pochodzą pierwsi z zaboru pruskiego członkowie Ligi Narodowej.

Niezależnie od planowanego przez ruch wszechpolski powołania organi-

<sup>8</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893—1939. Ze studiów nad dziejami myśli nationalistycznej*, Wrocław 1980, s. 53.

<sup>9</sup> *PW*, 1901, nr 9, s. 533.

<sup>10</sup> W. Piątkowski, *Idee społeczno-polityczne «Polaka» (1896—1906). Przyczynek do kształtowania się ideologii Narodowej Demokracji*, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, 1966, t. 5, z. 2, ss. 45—67; S. Koziecki, op. cit. s. 94—97, 334 i n.

<sup>11</sup> *Do historii Ligi Narodowej*, z. 3, s. 423.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 426; zob. też: J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900—1914*, Warszawa 1967.

zacji ogólnopolskiej, przyczyn zaktywizowania się politycznego i publicystycznego ideologów ruchu narodowego w sprawach dzielnicy pruskiej należałoby dopatrywać się zarówno w nasilającej się akcji germanizacyjnej i antypolskiej rządu pruskiego, jak też w postępie endecji w walce z ugodą w Królestwie. Przyczyną również istotną było społeczne i terytorialne rozszerzenie się narodowego ruchu o charakterze obronnym. „Ruch narodowy — odnotowywał z zadowoleniem w 1899 roku „Przegląd Wszechpolski” — rozwija się na całej linii od Pucka do Myśłowic i największą żywotność ujawnia właśnie na skrzydłach — na Górnym Śląsku i w Prusach Zachodnich; wreszcie budzi się w Prusach Wschodnich, wśród Mazurów”<sup>13</sup>. Sprawa polska w państwie pruskim przekroczyła tradycyjnie najaktywniejszy narodowo obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Pozwoliło to sformułować na łamach „Przeglądu” terytorialny zasięg polskiej ekspansji narodowej na zachodzie i północy oraz skryształizować założenia taktyczne aktualnie podejmowanej walki politycznej w tym zaborze. Na pierwszy plan wysunęła się w niej rola popularyzatorska i organizatorska zarazem polskiej prasy.

Dążenia Ligi do objęcia oddziaływaniem ideologicznym i organizacyjnym całości ziem polskich zbiegły się z ożywieniem narodowym, gospodarczym i politycznym polskiego mieszczaństwa. Obok względów natury ekonomiczno-społecznej i politycznej wywołanych polityką germanizacyjną, aktywizacja mieszczaństwa nastąpiła także pod wpływem rozczarowania polityką ugodową sfer ziemiańskich<sup>14</sup>. Prasowym wyrazem aspiracji politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stanu średniego był „Orędownik”. Comiesięczne przeglądy polskiej prasy trójzaborowej w „Przeglądzie Wszechpolskim”, dokonywane przez J. L. Popławskiego (J. L. Jastrzębiec), świadczą o wielkiej chęci zbliżenia stanowisk i pozyskania dla obozu narodowego przywódcy poznańskich ludowców, redaktora Adama Szymańskiego. Czołowy ideolog endecji, stwierdzając w 1899 roku brak umiejętności politycznych warstw ludowych, wypowiadał się za stworzeniem w Poznańskim organizacji politycznej, która ogniskowałaby, kształtowała i przewodziła ich działaniom. Rozumiał doskonale, iż jego obóz nie ma możliwości powołania tam takiej organizacji, dlatego też sugerował, aby tę myśl podjęli skupieni wokół „Orędownika” ludowcy<sup>15</sup>.

Bezpośrednią akcję narodowo-demokratyczną prasy polskiej w Niemczech poprzedziły w sferze ideologicznej i programowej publicystyczne analizy w „Przeglądzie”, głównie autorstwa Popławskiego. Sprecyzowano w nich zakres polskich interesów narodowych w dzielnicy pruskiej, wskazywano na doraźne i przyszłe cele polityki polskiej oraz analogicznie ukazywano interesy państwowe i narodowe ludności niemieckiej; ich wzajemne uwarunkowania i źródła istniejących konfliktów.

Zainicjował to artykuł *Polityka polska w zaborze pruskim*, któremu pragnę poświęcić nieco uwagi. Wszystkie bowiem późniejsze publicystyczne wystąpienia Popławskiego w tej kwestii, podobnie też pióra Romana Dmowskie-

<sup>13</sup> W sprawie polityki polskiej w zaborze pruskim, PW, 1899, nr 12, s. 710; Zwrot o rozwoju polskiego ruchu narodowego w zaborze pruskim „od Pucka do Myśłowic”, wówczas zaprezentowany, wszedł na stałe do publicystyki narodowo-demokratycznej — por. Górnoślązak, 1901, nr 1; zob. też: K. Rakowski, op. cit., s. 26.

<sup>14</sup> Szczegółową analizę przedstawił L. Trzeciakowski, *Polityka polskich klas posiadających w Wielkopolsce w erze Caprignego (1890—1894)*, Poznań 1960; tenże, *Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 1964.

<sup>15</sup> PW, 1899, nr 12, s. 714.

go, włącznie ze znaną jego książką *Niemcy, Rosja a kwestia polska*<sup>16</sup>, odwoływały się — chociaż nie zawsze to ujawniano — do stwierdzeń tego artykułu i naświetlenia tych zagadnień.

Popławski przede wszystkim zwracał w nim uwagę na wielkie znaczenie dla Niemiec i Prus prowincji wschodnich, zamieszkałych przez ludność polską. Dowodził, że utrzymanie ich w obrębie państwa jest dla Prus „interesem najwyższej wagi” i podstawą państwowego bytu. Zauważał, że budząca się świadomość narodowa ludności polskiej, jej demograficzny dynamizm, rosnąca siła kulturalno-ekonomiczna i polityczna podważa stopniowo siłę niemieczyzny w Poznańskim i w Prusach Zachodnich, nadto ujawnia się w prowincjach, zdawałoby się od dawna zniemczonych, jak Górny Śląsk i Mazury (Mazowsze pruskie). Aktywizacja żywiołu polskiego stanowiła nie tylko problem dla polityki wewnętrznej państwa pruskiego, lecz także potencjalne zagrożenie w polityce zagranicznej, z uwagi na narastające prawdopodobieństwo wojennego konfliktu Niemiec lub sprzymierzonej z nimi Austrii z Rosją. Powołując się na zdanie Bismarcka, podkreślał Popławski, że rezultatem owej wojny „musiałoby być utworzenie samodzielnego lub autonomicznego państwa polskiego”<sup>17</sup>. Naturalna także byłaby dążność tego państwa do odzyskania ziem, które „Prusy zagrabiły” i zmierzałoby ono niewątpliwie do opanowania całego obszaru prowincji wschodnich, włącznie z Prusami Wschodnimi i Śląskiem. Dlatego też politykę antypolską rządu pruskiego Popławski traktował jako „rozpaczlwy wysiłek” obrony państwa i uważał, że widoczną dla Niemców nieskuteczność zaangażowanych sił i środków wzmacnia „szczególną zawziętość” tej polityki.

Artykuł zawierał też dwa istotne stwierdzenia, rzutujące na dalszy przebieg konfliktu polsko-niemieckiego w zaborze pruskim i stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec Niemiec. A więc wskazując na zasadniczo sprzeczne w swej istocie i celach interesy niemieckiego i polskiego społeczeństwa, w tym, jak pisał, „żywiolów zwłaszcza ludowych”, Popławski dowodził, że nie jest możliwy kompromis niemiecko-polski — nawet pozorny. Podkreślał bowiem, iż w tej walce chodzi o „najżywniejsze interesy obu narodów”. mianowicie „o naszą przyszłość narodową i przyszłość potęgi niemieckiej”. Następnie stwierdzał, że w walce z polskością interesy Prus i Rzeszy łączą się, Polacy zatem prowadzą walkę „nie z Prusami więc tylko, ale z Niemcami całym, nie ze stronnikami poszczególnymi, ale z całym społeczeństwem niemieckim”. I dodawał: „strona mocniejsza w środkach nie przebiera, a słabsza jest skrepowana w swej działalności, nawet legalnej”<sup>18</sup>.

Z powyższych konstatacji Popławski wyciągał wniosek o konieczności polskich działań w ramach konstytucji pruskiej i prawodawstwa Rzeszy, a więc na gruncie legalnym i stosowania jednocześnie takiej taktyki walki, w której nie będzie istotną przewagą liczebna Niemców i stojąca za nimi machina państwowa. Artykuł kończyła wielokrotnie cytowana w naszej literaturze naukowej wypowiedź Popławskiego o wielkim znaczeniu dla przyszłych pokoleń Polaków skutków walki narodowej toczącej się w dzielnicy pruskiej. Wypowiedź

16 Lwów 1908, por. ss. 146—154.

17 *Polityka polska w zaborze pruskim*, PW, 1899, nr 1, s. 4; por. *Jubileusz pruski*, w: J. L. Popławski, *Pisma polityczne*, t. 1, Kraków—Warszawa 1910, s. 229.

18 *Ibidem*, s. 5; o stanowisku niemieckiej ludności zob. B. Grzeń, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815—1920*, pod red. L. Trzecla-kowskiego, Poznań 1976, ss. 271—360.

była wyrazem ówczesnych założeń programowych obozu politycznego, którego Popławski był głównym ideologiem i publicystą. Była także wyrazem jego osobistych nadziei i poglądów w sprawie niepodległej Polski i jej przyszłego kształtu terytorialnego<sup>19</sup>.

### LEGALNOŚĆ CZY NIELEGALNOŚĆ ENDECKIEJ PRACY POLITYCZNEJ I PRASY

Publicystyka „Przeglądu Wszchpolskiego” miała żywe reperkusje w prasie polskiej zaboru pruskiego — od konserwatywnej po mieszczańską. Odgłosy te wzmogły się po opublikowaniu odezwy ujawniającej tajną, „wszechpolską” w założeniu, Ligę Narodową<sup>20</sup>. Z potępieniem spotkała się zarówno myśl o niepodległej Polsce, jak też zalecenie tajnej pracy w celu szerzenia oświaty i uświadomienia narodowego wśród warstw ludowych. Dyskusja nad tymi sprawami ujawniła, że w zaborze pruskim istnieje już, pozyskana dla idei wszchpolskiej, grupa młodzieży akademickiej, studiująca na uczelniach w Berlinie, Wrocławiu i Gryfii.

Dyskusja skoncentrowała się w „Orędowniku”, który z uwagi na rangę, jak też zaplecze społeczne mógł być dla Ligi potencjalnym sprzymierzeńcem. Jednakże odmienność poglądów i taktyki politycznej, uformowana w warunkach zaboru pruskiego, spowodowały, że stał się jej głównym polemistą. Mimo to jednak organ poznańskich ludowców udostępnił jednorazowo swe łamy grupie młodzieży, która obok aprobaty dla założeń ideowych i działalności Ligi, dała zapowiedź swych przyszłych działań. „Czujemy się zawstydzeni pracą braci naszych zza kordonu — pisano — i nas ona popchnie do intensywniejszej pracy. Z tą różnicą tam, że to, co czyniła tam z konieczności tajnie, my będziemy mogli robić jawnie — czyli legalnie, nawet wobec rządu pruskiego. My dziś odebraliśmy podniecie do czynu i pracy, by jak najprędziej skończyć swe studia, wykształcivszy się fachowo jak najlepiej, a przyszedłszy do kraju obok wiadomości mieć i serce, gdzie należy”<sup>21</sup>. Grupa ta od połowy 1900 roku zyskała organ w postaci „Dziennika Berlińskiego”, którym aż do września 1902 roku kierowali kolejno: Marian Seyda, następnie Gustaw Simon, a po nim Celestyn Rydlewski. Linie polityczną „Dziennika” określa się jako lewicowo-endecką<sup>22</sup>.

19 Ibidem, ss. 7 n: „A ta walka, która się toczy na naszych kresach zachodnich nie jest sprawą jednej dzielnicy, lecz sprawą żywotną całego narodu «Głupia Polska bez Poznania» mówi przysłowie, które utworzyli ojcowie nasi po rozbiore kraju na kongresie wiedeńskim. Tak, marną byłaby ta przyszła Polska, dla której żyjemy i działamy, ta Polska, której nie doczekamy zapewne, ale którą oglądać będą dzieci i wnuki nasze — nie tylko bez Poznania, ale i bez Śląska, bez dostępu do morza, a więc bez Gdańska i Królewca. Te prowincje, które dziś do Prus należą, są koniecznym warunkiem istnienia państwa polskiego, jak dziś są warunkiem utrzymania potęgi prusko-niemieckiej. Dla nas tym bardziej nie może być w tej sprawie kompromisu”.

20 PW, 1900, nr 1. Odezwe wysyłano do osób prywatnych oraz do redakcji gazet; omówienie stanowiska prasy polskiej w zaborze pruskim zawiera korespondencja: *Nie rozumiemy się*, PW, 1900, nr 6, s. 342—345; ocena R. Szymańskiego: *Orędownik* (dalej OR), nr 21—23 z 27, 28, 30 i 1900.

21 OR, 1900, nr 26.

22 J. Marczewski, op. cit., s. 119; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 40; J. Kaźmierczak, *Polacy w Berlinie*, Inowrocław 1937, s. 410. Do grupy tej także należeli: W. Korfanty, W. Bolewski, J. Kotowski, I. Switała, S. Natanson, S. Dziewulski, S. Zieliński, L. Rudawski, T. Sułowski; zob. też F. Szymiczek, *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863—1918*, Wrocław 1963.

Niezbyt życzliwy nowej redakcji — z powodu odmiennych przekonań politycznych i przyczyn osobistych (bywał przez nią atakowany) — Władysław Berkan stwierdził, że studentom opanować „Dziennik Berliński” udało się bardzo łatwo, gdyż pozostający w ciągłych tarapatach finansowych „ówczesny jego kierownik był rad, że pisano za darmo artykuły”<sup>23</sup>. Według akt policyjnych dziennik miał w końcu 1901 roku około tysiąca egzemplarzy nakładu, z tego około osiemset egzemplarzy abonowanych. Niektóre numery z 1901 czy 1902 roku były drukowane w liczbie pięciu i dziesięciu tysięcy egzemplarzy<sup>24</sup>.

Działalność polityczną tej grupy i rola „Dziennika Berlińskiego” w latach 1900—1902, mimo znacznego rozpoznania podejmowanych przez nich kierunków politycznego działania, nie doczekała się całościowego opracowania. Wynika to ze stanu zachowanych źródeł; brak całości „Dziennika” z tych lat, stosunkowo skąpe są też informacje w dostępnych źródłach pamiętnikarskich. Toteż oprócz nielicznych wycinków w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum w Poznaniu, źródłem informacji o działalności tego organu jest „Orędownik”. Bacznie bowiem śledził jego poczynania i przedrukowywał obszerne fragmenty z jego wystąpień programowo-politycznych. Przedruki te i polemiki „Orędownika” nadawały „Dziennikowi Berlińskiemu” większy rezonans, a jego wystąpieniom i informacjom — rzec by można — drugi obieg, zwiększając znacznie rangę pisma.

„Dziennik Berliński” był pierwszym, ale nie jedynym organem prasowym o nastawieniu narodowo-demokratycznym na terenie Niemiec w początkach XX wieku. Następcą jego w środowisku berlińskim był „Narodowiec”, a między sierpniem 1901 roku a czerwcem roku następnego w zasięgu politycznym endecji znalazł się „Goniec Wielkopolski”, w okresie redaktorstwa Ignacego Żnińskiego. Żniński musiał jednak odejść z redakcji wobec odmiennych przekonań politycznych właściciela „Gońca” — Bernarda Milskiego. Natomiast od grudnia 1901 roku w Poznaniu, a od marca 1902 roku w Katowicach, zaczął wychodzić pod redakcją Wojciecha Korfantego dziennik „Górnoślązak”, który we władaniu endecji pozostawał do roku 1906<sup>25</sup>.

Warunki do legalnego wydawania prasy polskiej stwarzały w Niemczech normy konstytucyjne. Społeczny zasięg wpływów prasy w dzielnicy pruskiej był — jak można sądzić — znacznie szerszy niż w pozostałych zaborach. O możliwości większego oddziaływania słowa drukowanego decydował bowiem poziom życia i oświaty ludności polskiej wyższy tutaj niż w Królestwie czy zaborze austriackim, a także znacznie starsze tradycje czytelnictwa prasowe-

---

23 W. Berkan, *Wspomnienia*. Biblioteka Raczyńskich, rkps 1174/2, k. 94; Opuszczając placówkę redakcja tak oceniła swoje działania: „Grono inteligentnej młodzieży poparto pismo pracami; artykuły znalazły poklask u ogółu tutejszego i dzięki ogólnemu poparciu świetlejszych rzemieślników i robotników pismo nasze zaczęło się rozwijać i stoi dziś tak, że miałyby przyszłość zapewnioną”. Dziennik Berliński (dalej DB), 1902, nr 217, wycinki w: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół: Prezydium Policji, sygn. 4929,teczka: „DB”, k. 48; zob. też relacja M. Seydy, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Papiery S. Kozickiego, 30/4.

24 Ibidem, k. 13—14, 17; por. J. Kaźmierczak, op. cit. s. 411.

25 Ibidem, sygn. 4914,teczka: „Goniec Wielkopolski”, k. 23. Liczba abonentów wynosiła wówczas 3723. Od 1902 r. do „Gońca” pisywać zaczął systematycznie M. Seyda. O „Górnoślązaku” zob. ibidem, sygn. 4942, k. 325. Liczba abonentów w 1905 r. — 7500. Na temat roli Korfantego zob. M. Orzechowski, op. cit. s. 50 i n. Ideologię narodową upowszechniała także wydawana przez M. Biedermanna „Praca” (13 000 nakł.) piórem K. Rakowskiego, a następnie Korfantego.



go<sup>26</sup>. W związku z tym prasa odegrała poważną rolę w krzewieniu zasad polityki i ideologii wszechpolskiej oraz świadomości narodowej, miała też znaczny udział w ogólnym wyrobieniu politycznym społeczeństwa.

Fakt posiadania od początku XX wieku obok wydawnictw nielegalnych także prasy codziennej jawnej („Dziennik Berliński”, „Wiek XX” we Lwowie) wywołał w teoretycznym organie Ligi Narodowej dyskusję, w której parokrotnie do 1905 roku zastanawiano się, który z tych dwóch rodzajów prasy skuteczniej realizuje założenia programowe stronnictwa. Dyskutowano nad sposobami komunikacji pism endeckich z czytelnikami oraz nad tym, jakie formy dziennikarskie winno stosować pismo upowszechniające ideologię i praktykę polityczną obozu narodowego.

W teoretycznym ujęciu publicystów endeckich za prasą legalną przemawiała jej aktualność, możliwość ciągłego i periodycznego, zatem w oznaczonych odstępach czasowych docierania do odbiorców. Uważano, że wytworza to swoistą więź psychiczną między redakcją a czytelnikami, pogłębianą wymianą korespondencji i podawaniem wiadomości o wydarzeniach lokalnych. Regularna ciągłość pisma pozwala redakcji na szczegółowe analizy prezentowanych spraw, perspektywiczne zarysowanie programu uświadamiającego i kształtującego poglądy i postawy czytelników. Obserwując natomiast społeczny obieg tajnego w zaborze rosyjskim „Polaka”, gdzie egzemplarze z przed kilku lat czytano z równym zainteresowaniem, jak aktualnie wychodzące, redakcja „Przeglądu Wszechpolskiego” stwierdzała potrzebę upowszechniania wydawnictw tego typu z punktu widzenia interesów Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i wielkie nań społeczne zapotrzebowanie. Roman Dmowski podkreślał przy tej okazji, iż „wpływ pisma nielegalnego na czytelnika jest bez porównania silniejszy, chociażby dlatego, że przemawia ono wyraźniej, nazywa rzeczy po imieniu, używa języka mocniejszego, porusza istotniejsze, większego znaczenia sprawy, wreszcie dlatego — a to redakcji wydawało się kwestią o szczególnym znaczeniu — że czytelnik odnosi się do niego z gorętszą sympatią, szacunkiem, a nawet, jak często w sferze ludowej, niemal — z nabożeństwem”<sup>27</sup>. Ogólnie jednak, po uwzględnieniu politycznych różnic zaborowych, wydawnictwo legalnej prasy było dla endecji rozwiązaniem najskuteczniejszym. Chroniło bowiem przed stratami w ewentualnych akcjach politycznych i umożliwiało bezkolizyjne dotarcie do różnych kręgów społecznych.

Typologiczna odmiennność organów prasowych winna była, zdaniem przywódców Narodowej Demokracji, znaleźć odbicie w odmienności języka i stosowanych form dziennikarskich. Generalnie rzecz biorąc uważano, że prasa legalna winna więcej miejsca poświęcać publicystyce, zatem działalność wychowawczej i kształcącej. Koncentrować miała się na w miarę wielostronnych analizach zjawisk politycznych, ekonomicznych itp., powinna też owe wydarzenia ukazywać w szerokim kontekście społecznym; prezentować poglądy własne oraz naświetlać stanowisko przeciwników politycznych.

Inne wymogi stawiano wydawnictwom nielegalnym. W korespondencji z Warszawy, omawiającej pierwszy numer nielegalnie tam ukazującej się od 1899 roku „Pochodni”, podkreślano stanowczo, że w piśmie tego typu „sztan-dar i hasło winny być wyraźnie określone”, a pomieszczone w nim artykuły

26 F. Morawski, *Z zachodnich kresów*, Kraków 1906 s. 300.

27 PW, 1901, nr 9, s. 529; Klimat czytelnictwa nielegalnych wydawnictw w Królestwie oddaje H. Radlińska, *Wspomnienia uczennicy i nauczycielki, Niepodległość, 1931/1932*, t. 5, z. 3, s. 334.

„rozumowane i programowe winny być jedynie kategoriycznym przedstawieniem poglądów partii na tę lub ową stronę życia narodowego”<sup>28</sup>. Pisma tajne ukazywały się nieregularnie i w niewielkiej objętości, dlatego też oczekiwano w opublikowanych artykułach maksymalnej oszczędności treści. Postulowano zatem, aby ograniczać je do jednoznacznych stwierdzeń i kategoriycznych nakazów: „to a to jest złe lub błędne, gdyż cel nasz jest taki a taki; tamto znów wypada popierać, bo jest dla nas pożyteczne”<sup>29</sup>. Uogólniając to ujawnione w „Przeglądzie” stanowisko przywódców Narodowej Demokracji w sprawie odmienności dziennikarskiego języka pism nielegalnych i legalnych, teoretycznie ująć je można jako różnicę między prowadzoną na wysokim poziomie propagandą a polityczną agitacją.

Sprawa form dziennikarskich i języka wyłyneła na łamach „Przeglądu Wszepolskiego” omal równocześnie z ukazaniem się pierwszego — już pod nową redakcją — numeru „Dziennika Berlińskiego”. J. L. Popławski młodym redaktorom z własnego obozu wytknął brak taktu politycznego, wyjątkową drażliwość i podejrzliwość wobec przeciwników politycznych, także nadmierną „zadzierzystość” w podejmowanych polemikach, głównie z redaktorem „Oređownika”. Raziła go „szumna frazeologia” i naiwność artykułów, nie do przyjęcia dla niego był też ton ich wystąpień. W swoim programowym artykule, którego tytuł nasuwał skojarzenia z wielką polską literaturą romantyczną, a mianowicie *Gwałt niech się gwałtem odciska*, redakcja „Dziennika Berlińskiego” wyjaśniała bowiem zdecydowanie: „Jeżeli poruszamy najważniejsze kwestie polityczne, o których inne pisma milczą, natenczas musimy przemawiać w tonie, który przypada do gustu szerokiej masie ludu, tj. w tonie agitatorskim. Pochodząc sami ze stanu średniego i żyjąc bez ustanku między ludem i dla ludu, znamy słusznie jego wymagania, do których zawsze stosować się będziemy”<sup>30</sup>. Replika Popławskiego była ostra: „Gust masy — podkreślał stanowczo — nie powinien być probierzem taktyki politycznej. Trzeba się z nim liczyć, ale nie należy pokornie się do niego stosować. Masa ludu może mieć gusta złe lub szkodliwe i ma je skoro wymaga koniecznie tonu agitatorskiego. Powinniśmy te gusta podnosić i uszlachetniać, nie zaś im schlebiać”. I konstatując, wspomnianą tu wyższość kulturalnego poziomu polskiego ludności z tej dzielnicy, pisał: „zapewne predylekcja do tonu agitatorskiego podytkowała fałszywe zdanie, że pod względem wykształcenia politycznego zabór pruski stoi niżej od Królestwa i Galicji”<sup>31</sup>.

Na marginesie tej krytyki Popławski sformułował rodzaj instrukcji dla młodych redaktorów „Dziennika Berlińskiego”. Cele ich przyszłej pracy dziennikarskiej widział w oddziaływaniu na inteligencję, a w jeszcze większej mierze na warstwę ludową. Jego zdaniem, należało je najpierw nauczyć „myśleć politycznie, następnie poznawać stosunki dzielnicowe i ogólnopolskie”, po to, aby mogły się w nich „jako tako orientować i krytycznie je oceniać, wreszcie przyuczać się do działania samodzielnego”. Ponieważ taki długofalowy i mało dynamiczny program mógł budzić wśród tej młodzieży rozczarowanie, Popławski dodawał wyjaśniająco: „są to nie najważniejsze może, ale na razie najpilniejsze zadania polityki demokratycznej we wszystkich zaborach”<sup>32</sup>.

28 *Listy warszawskie*, ibidem, 1899, nr 5, s. 295.

29 *Ibidem*.

30 J. L. Jastrzębiec, *Z calej Polski*, ibidem, 1900, nr 7, s. 429.

31 *Ibidem*, ss. 429—430.

32 *Ibidem*, s. 430.

Mimo hamującego oddziaływania Popławskiego na redakcję, ofensywność artykułów „Dziennika” i radykalizm nie uległy zmianie. W obozie przeciwników politycznych nazywano ich „politykami szerokiej gęby”<sup>33</sup>. Redakcja „Dziennika” tłumaczyła się swoim żywiołowym temperamentem politycznym i młodością, co wywołało zjadliwy komentarz Szymańskiego. „Sprawa narodowa — pisał w „Orędowniku” — nie może brać względów na metrykę urodzenia. Powodzenie sprawy narodowej polega na dobrze rozumianych obowiązkach i dobrze wykonywanej służbie”<sup>34</sup>. Kiedy natomiast stanowcze wystąpienia w obronie praw i interesów ludności polskiej członka Ligi Narodowej, Bernarda Chrzanowskiego, na forum parlamentu zyskały aprobatę prasy mieszczańskiej i sfer ziemiańskich („Orędownik”, „Dziennik Poznański”), chociaż reprezentował w nich stanowisko wszechpolskie, Popławski stwierdzał, że są „pisma, które nie umieją rozróżnić programu i taktyki stronnictwa od niewłaściwości lub błędów, popełnianych w działalności publicznej przez pojedynczych jego członków, które nie chcą czy nie mogą zrozumieć, że ten sam program polityczny inaczej się przedstawia w pojmowaniu młodzieży, a inaczej w pojmowaniu ludzi starszych, że te same zasady taktyczne inaczej stosują pierwsi a inaczej drudzy”<sup>35</sup>.

Sprawa podporządkowania legalnie ukazujących się narodowo-demokratycznych organów prasowych Lidze Narodowej, zajmowała zarówno pisma wychodzące w zaborze pruskim, jak też i w austriackim. Zauważano bowiem odmiennosc w traktowaniu niektórych zagadnień, np. silniejsze eksponowanie programu niepodległościowego, większe zaangażowanie w ataku na Niemcy lub Rosję niż w publicystyce „Przeglądu Wszehpolskiego”. Sugerowano więc, iż reprezentują poglądy jemu przeciwstawne. Sugestie te spowodowały wyjaśnienia Popławskiego precyzujące, że pisma te „nie są organami stronnictwa, ani ściśle zespolonej i hierarchicznie zarządzanej grupy ludzi”, lecz właściwie „organami ruchu demokratyczno-narodowego”<sup>36</sup>. Nadto, jako dzienniki, mają inne cele do spełnienia i inny jest ich społeczny zasięg, różny od „Przeglądu Wszehpolskiego”. Wyjaśnienia mogły być rodzajem oferty, szczególnie pod adresem „Orędownika”, Popławski stwierdzał bowiem następnie, że obóz narodowy dopuszcza różnice poglądów, a łączność z nim jest „dobrowolna, wynikająca ze wspólnych przekonań ogólnych, jednakowego pojmowania celów i zadań polityki narodowej, ale nie na zależności formalnej”<sup>37</sup>. Zauważyć tu należałoby, iż sygnalizowana w naukowej literaturze organizacyjno-polityczna i ideologiczna wielonurtowość endecji miała także swój odpowiednik w prasie tego obozu już u zarania jej społecznej egzystencji.

## W SŁUŻBIE OBOZU NARODOWEGO

Rozwój własnej prasy na terenie zaboru pruskiego oddawał w ręce Narodowej Demokracji środek uświadamiająco-propagandowy, który wobec społeczeństwa polskiego pełnił funkcję jednocześnie inspirującą i kontrolną. Czy-

33 W. Berkan, op. cit., k. 140. Określenie to przyłgnęło później do Kortantego — zob. M. Orzechowski, op. cit. s. 76.

34 OR, 1901, nr 188.

35 J. L. Jastrzębiec, op. cit., 1902, nr 3, s. 206.

36 Ibidem, 1901, nr 7, s. 441.

37 Ibidem, s. 442; por. *Zamknięcie rachunków*, ibidem, 1903, nr 1, ss. 13–14; zob. też B. Chrzanowski, *Wspomnienia*, Bibl. Raczyńskich, rkps 1375/11.

telnictwo prasy było w nim bowiem tak bardzo rozpowszechnione, iż — jak pisał R. Dmowski — „prawie każdy już mieszkaniec przywykł do czytania gazety i bez niej obyć się nie może, jak bez pokarmu”<sup>38</sup>. Zapotrzebowanie na prasę i jej codzienny udział w życiu polskiego społeczeństwa sprzyjały odpowiedniemu ukształtowaniu opinii publicznej. W specyficznej sytuacji dzielnicy pruskiej: wysoki poziom ogólnej kultury społeczeństwa, brak polskiej inteligencji — opiniotwórcza i kształcąca zarazem rola prasy znacznie wzrastała. Zadania jej precyzował „Przegląd Wszechpolski” następująco: „W społeczeństwie tym, wskutek zastoju życia umysłowego, wskutek szczupłej liczby żywiołów wyżej oświeconych, nie dojrzało rozumienie szerszych, bardziej skomplikowanych zagadnień polityki narodowej. Sprzyja to wytworzeniu się w masach błędnych i szkodliwych pojęć, fałszów i złudzeń, które kierownicy polityczni społeczeństwa powinni rozpraszać przez rozjaśnianie trudniejszych zagadnień”<sup>39</sup>. Sterowanie tą działalnością uświadamiająco-wyjaśniającą, dotyczącą polskich interesów narodowych, dla Ligi Narodowej było przedsięwzięciem ogromnie ważnym.

Kształtowana przez obóz narodowy opinia publiczna przekształciła się właściwie w zespół norm i postaw Polaków wobec własnego narodu i rządów oraz społeczeństwa państw zaborczych, piętnując wszystkich tych, którzy byli gotowi na kompromis i ugodę. Polską opinię publiczną traktowano omal jak instytucję narodową, zasłużoną w utrzymaniu tożsamości narodowej Polaków, gwarantującą nadto ich „ciągłość kulturalno-narodowego życia”. Stanowisko ideologów endeckich w tej kwestii sprowadzało się do wielokrotnie powtarzanego sądu, iż w narodzie, nie posiadającym własnej państwowości, opinii publicznej „przypada rola rządu moralnego, czuwającego nad interesem narodowym”<sup>40</sup>.

Formowanie opinii publicznej odbywało się nie tylko poprzez prasę, ale i przez bezpośrednie oddziaływanie członków, którzy np. w zaborze pruskim osiedlali się w różnych miejscowościach, odległych od Poznania, tworząc terenową sieć organizacyjną Ligi Narodowej. Działalność własnego obozu „Przegląd Wszechpolski” oceniał jako skuteczną; z zadowoleniem bowiem odnotowywał, iż mimo różnic politycznych i odmienności zapatrywań w różnych kręgach społeczeństwa polskiego zauważalny jest „fakt niemałej karności w rzeczach narodowych”<sup>41</sup>. Dodać należałoby, iż „Przegląd” w dużej mierze pełnił funkcje strażnika owej „karności”. Przykładem może być sprawa oceny w 1903 r. akcji przedwyborczej narodowych demokratów na Górnym Śląsku. Chociaż „Orędownik” i przejęty przez Edwarda Rosego „Dziennik Berliński” nie akceptowały form walki politycznej z partią Centrum, ich wypowiedzi w meritum sprawy nie odbiegały od poglądów wychodzących z kół endeckich. Organ Ligi skomentował je następująco: „Uczciwa prasa i opinia polska nie może w tej sprawie zajmować innego stanowiska”<sup>42</sup>.

Poczynania prasy polskiej w dzielnicy pruskiej, wysuwane hasła, kierunki aktywności dziennikarskiej i podejmowane przezeń akcje polityczne, np. na Górnym Śląsku, świadczą o jej służebnej roli w stosunku do kierowniczego

38 *Nasze stanowisko wobec Niemiec i Rosji*, *PW*, 1903, nr 7, s. 484.

39 *Polityka demokratyczno-narodowa w zaborze pruskim*, *ibidem*, 1902, nr 10, s. 725.

40 *Narodowiec*, *W naszym obozie*, *PW*, 1901, nr 6, s. 337; R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, *Lwów* 1904, s. 175; por. uwagi Z. Balickiego, *Egoizm narodowy wobec etyki*, *Lwów* 1903, ss. 5—6.

41 *ibidem*, s. 338.

42 J. L. Jastrzębiec, *op. cit.*, nr 11, s. 860.

grona Ligi Narodowej i jej prasowego organu „Przeglądu Wszechpolskiego”. Od początku XX wieku funkcje takie spełniała, przygotowana w wyniku dalekowzrocznej i planowej polityki Ligi Narodowej, grupa młodych działaczy „Zetu”<sup>43</sup>, później Ligi. Młodzi zwolennicy endecji występowali na arenę polityczną i dziennikarską pod hasłem „wolnej i niepodległej Polski” i z ukształtowanym pod wpływem „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Teki” poglądem na jej terytorialny zasięg, z poczuciem ponadzaborowej łączności „wszechpolskiej” narodu. W sferze ideologii i polityki reprezentowali nowoczesny nacjonalizm, akcentując społeczny solidaryzm i katolicyzm z jego ofensywnością ideową wobec własnego narodu i wrogością wobec innych. Nie podejmując szczegółowej analizy działań prasy narodowo-demokratycznej w Niemczech, pragnę zasygnalizować niektóre przedsięwzięcia, jakie podejmowane były w myśl wskazań płynących ze Lwowa, czy to drogą poufnych kontaktów, czy też poprzez inspiracje „Przeglądu Wszechpolskiego”.

Już pierwsze, bulwersujące opinię prasy polskiej w zaborze pruskim i austriackim oraz petersburski, „Kraj”, wystąpienie „Dziennika Berlińskiego” nawiązywało do publicystyki Popławskiego, formułującej ideologię i krystalizującej zręby organizacyjne obozu narodowego. W artykule *Gwałt niech się gwałtem odciska* zespół „Dziennika” wysuwał na czoło dwie wiążące się ze sobą kwestie: zerwania w stosunku do Niemiec z polityką „fajszu”, tj. lojalności Polaków wobec państwa, które stosuje wobec nich politykę represji i wynaradawiania, a także konieczności powołania w dzielnicy pruskiej organizacji polskich sił narodowych. Myśl odejścia od postawy lojalnych „państwu i tronowi” obywateli nie była nowa; w latach 1894—1896 pojawiała się bowiem na łamach „Przeglądu Poznańskiego”<sup>44</sup>. W pierwszych dwóch latach XX wieku podjęta została z wielkim zaangażowaniem przez „Gońca Wielkopolskiego”, „Pracę” i „Górnoślązaka”<sup>45</sup>. Wskutek zaostrzającej się walki narodowej stała się dla Ligi bardzo skutecznym instrumentem politycznym.

Endecka koncepcja ekspansji narodowej i egoizmu narodowego narzucała zmagania z ugodą w każdym z trzech zaborów, konieczność określenia własnych interesów narodowych i walkę z tymi wszystkimi czynnikami, które tym procesom przeciwdziały. Na terenie zaboru pruskiego akcja ta dotyczyła polityki ugodowej polskich klas posiadających i ich ograniczania się w działalności politycznej i w duchu narodowym w obrębie Poznańskiego i Prus Zachodnich oraz wydania zdecydowanej walki państwu i społeczeństwu niemieckiemu, stosującemu i aprobującemu politykę germanizacyjną.

Jakkolwiek formalnie kierownictwo życia politycznego i narodowego w zaborze pruskim pozostawało w rękach ziemiaństwa, to jednak jego punkt ciężkości przesunął się do warstw średnich. W 1902 roku „Przegląd Wszechpolski” podkreślał, iż „losy sprawy narodowej spoczywają tam dziś w rękach tych, którzy weszli w życie, zaprawili się do niego i zdobyli dla siebie miejsce w ciężkim współzawodnictwie z przeważającym kulturą i rutyną walki o byt żywiołem niemieckim”<sup>46</sup>. Największe ożywienie narodowe ujawniło się bo-

43 *Narodowiec*, op. cit., nr 4, s. 210; por. S. Koziński, op. cit. s. 327 i n.; zob. też atak na tę politykę: Scriptor (E. Filtz), *Nasza młodzież*, wyd. 2, Kraków 1903, oraz odpowiedź: (M. Seyda), *Nasza młodzież w świetle krytyki*, Poznań 1903.

44 J. Marczewski, op. cit. s. 85 i n.; W. Jakóbczyk, *Wielkopolska 1851—1914*, Wrocław 1954, ss. XLIII, 232.

45 *Gońiec Wielkopolski* (dalej GW), 1901, nr 172; 1902, nr 136; *Praca*, 1901, nr 44; *Górnoślązak*, 1902, nr 31.

46 *Odrodzenie patriotyzmu*, PW, 1902, nr 1, s. 4.

wiem w tych częściach dzielnicy, gdzie Polacy stanowili albo warstwę kupiecko-rzemieślniczą, robotniczą lub chłopską, a więc na Górnym Śląsku, Pomorzu Gdańskim i w Prusach Wschodnich. W tej sytuacji warstwy średnie stały się poważną siłą narodowo-polityczną, eliminując tradycyjnie sprawujące funkcje polityczne i posiadające odpowiednie kwalifikacje do służby publicznej — sfery szlachecko-ziemiańskie. Nie oznaczało to w praktyce Ligi wydania, poprzez podległe jej organy prasowe, tak zdecydowanej — jak w zaborze rosyjskim i austriackim — walki z usposobioną ugodowo i lojalistycznie szlachtą i wyższym duchowieństwem. Ideologia solidaryzmu narodowego, polityka bezwzględnego ratowania polskiej „substancji” narodowej, a także utrzymania polskiego stanu posiadania w dziedzinie materialnej nakazywały odmienną wobec nich taktykę polityczną, w realizacji której nie miały udziału miała narodowo-demokratyczna prasa. Ideologom endeckim bardziej odpowiadało pozyskanie tych sfer, z uwagi na ich wpływy społeczne, ich kulturę polityczną i posiadane zasoby materialne. Dlatego też prasa podporządkowana Lidze Narodowej miała z jednej strony wykazywać bezsensowność — z punktu widzenia interesu narodowego — postawy ugodowej, z drugiej — miała wyjaśniać „drażliwe” dla tych kręgów sformułowania programu i taktyki politycznej Ligi.

Wydaje się, że największy niepokój ziemiaństwa budziły, z uwagi na nastroje polskiego społeczeństwa i reperkusje w polityce niemieckiej, niepodległościowe hasła Ligi Narodowej i postulowana przez nią taktyka tajnej pracy politycznej. „Dziennik Berliński” i „Goniec Wielkopolski” wyjaśniały więc, że wprawdzie wszystkie „serca polskie pragną gorąco przywrócenia niepodległości i wroćenia Polakom tego, co wbrew prawom międzynarodowym i ludzkiemu zabrano”<sup>47</sup>, ale przedczesne są jakiegokolwiek przewidywania jakiegóż pośredniej akcji Polaków. Rozwiewały zatem obawy przed ewentualnym zbrojnym powstaniem. Włączała się w tę działalność „Przegląd Wszepolski”, przedrukując łagodzące wypowiedzi endeckich gazet. Opowiadał się też jasno za legalną działalnością w państwach konstytucyjnych<sup>48</sup>.

Niezależnie od odcieni politycznych prasa mieszczańska w zaborze pruskim wykazywała bankructwo polityki ugodowców, szczególnie po osławionej mowie malborskiej cesarza Wilhelma II. Zaostrzał to stanowisko J. L. Popławski stwierdzając, iż ustępstwa ze strony niemieckich władz mogłaby wymusić jedynie zorganizowana siła ludności polskiej. Powoływanie się natomiast na „wartość traktatowych zobowiązań państwa zaborczego jest złudzeniem, a polityka wyzębrywania lepszego losu, przy uległości i pokorze — fałszem i niedorzecznością”<sup>49</sup>. Można przypuszczać, iż uznanie przez warstwę ziemiańską nadrzędności interesu narodowego — w endeckim rozumieniu — osłabiłoby atak Narodowej Demokracji. Powitałaby ona z radością włączenie się ziemiaństwa do obrony, a przede wszystkim do wzrostu polskiego stanu posiadania. Zdaniem Popławskiego, np. zakup tylko kilku majątków ziemskich

47 J. L. Jastrzębiec, op. cit., nr 9, s. 517.

48 *Niepodległa Polska i polityka chwili bieżącej*, ibidem, nr 13, s. 278: „We wszystkich dziedzinach pracy, gdzie rząd daje ramy dla skromnej chociażby działalności legalnej, poważne i praktyczne stronnictwo będzie wolało w tych ramach pracować, bo choć działalność nielegalna może być w danej gałęzi intensywniejszą, to legalna przewyższa ją tym, że może być po pierwsze szerszą, a po wtóre systematyczniejszą”; zob. też, *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim z 1903 r.*, w: *Wybrane teksty źródłowe do dziejów polskich ugrupowań burżuazyjnych i ludowych w latach 1864—1914*, Warszawa 1965, s. 99.

49 *Polityka demokratyczno-narodowa w zaborze pruskim*, PW, 1902, nr 10, s. 728.

w Prusach Wschodnich, mógłby bardzo istotnie wpłynąć na pobudzenie poczucia narodowego wśród Mazurów<sup>50</sup>.

Poruszona w „Dzienniku Berlińskim” na wstępie jego endeckiego okresu, sprawa politycznej organizacji narodowo-demokratycznej w dzielnicy pruskiej, przewija się w publicystyce „Przeglądu Wszechpolskiego” aż do końca jego istnienia. Młodzi redaktorzy nieco naiwnie wyobrażali sobie realizację tego postulatów, ale przede wszystkim akcentowali, że „organizacja narodowa powinna łączyć całą lepszą część społeczeństwa i zszeregować dookoła sztandaru demokratyczno-narodowego”. Szczególną jej rolę upatrywali w toczonej się walce Polaków z „haką prusko-niemiecką”. W ich ujęciu byłaby właściwie „rządem narodowym, kierującym całym społeczeństwem, zarówno na polu walki ekonomicznej, jak i politycznej”<sup>51</sup>. W rozumieniu „Przeglądu” natomiast miała pełnić jednocześnie funkcje partii politycznej i polskiej organizacji wyborczej.

Koncepcja ta w realizacji napotykała na poważne trudności, gdyż politycznie doświadczone starsze pokolenie demokratów ze sfer mieszczańskich nie w pełni podzielało ideologię i metody politycznego działania Ligi Narodowej. Z kolei polityka rządu pruskiego wobec nowego kierunku politycznego, ujawniająca się w aresztowaniach młodzieżowych działaczy Ligi, np. W. Leitgebera, w osławionych procesach politycznych polskiej młodzieży w Poznaniu i Toruniu, w wydalaniu studentów obcokrajowców angażujących się w działalność polityczną — poważnie hamowała prace organizacyjne. Dlatego też założenie w Berlinie, w 1901 roku — z inicjatywy redakcji „Dziennika Berlińskiego” — Towarzystwa Demokratycznego Popławski przyjął z zadowoleniem znacznie przekraczającym realną siłę i znaczenie tej organizacji w kolonii berlińskich Polaków. „Parę wieców przez to Towarzystwo zorganizowanych — konstatawał — przyniosło świadectwo znacznego postępu politycznego i rozszerzenia widnokręgu narodowej myśli wśród tamtejszych żywiówów rzemieślniczych i robotniczych”<sup>52</sup>. Sprawozdanie KC Ligi z 1903 roku zaznaczało jednak, że Towarzystwo Demokratyczne „nie stoi z Ligą Narodową w bezpośrednim związku”, ale podkreślało, iż „trzymamy się wiernie programu demokratyczno-narodowego”<sup>53</sup>.

Jak wiadomo, Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe w zaborze pruskim, mimo wstępnych przygotowań w 1904 roku, powstało dopiero w roku 1908. Jego pewną kompensatę stanowiły komitety wyborcze oraz Koła Oświaty Ludowej, towarzystwa „Warta”, „Sokół” itp. — prowadzące działalność kulturalno-narodową. Nie satysfakcjonowała ta sytuacja Popławskiego, który podsumowując aktywność endeckiej prasy w dzielnicy pruskiej, krytycznie stwierdzał, iż „demokratyczno-narodowe dziennikarstwo rozrosło się zanadto w stosunku do skromnej pracy polityczno-organizacyjnej, prowadzonej bezpośrednio w masie społecznej”<sup>54</sup>.

Znaczenie prasy w kształtowaniu nastrojów społeczeństwa i w jego politycznym organizowaniu, ujawniało się szczególnie wyraźnie na Górnym Śląsku.

50 J. L. Popławski, *Zadania polityki narodowej na kresach*, ibidem, 1903, nr 9, s. 682.

51 J. L. Jastrzębiec, op. cit., 1900, nr 7, s. 427.

52 *Zamknięcie rachunków*, ibidem, 1903, nr 1, s. 8.

53 *Do historii Ligi Narodowej*, *Niepodległość*, 1934, t. 9, z. 3, s. 449; zob. J. Kaźmierczak, op. cit., s. 412 i n.

54 *Polityka demokratyczno-narodowa w zaborze pruskim*, P.W., 1902, nr 10, s. 728.

Sprawy te są dokładnie znane z opracowań i wspomnień<sup>55</sup>, dlatego też jedynie sygnalizuję, że prowadzona od 1901 roku kampania prasowa „Dziennika Berlińskiego” i „Pracy” (w następnym roku także z udziałem „Górnoślązaka”) skierowana zarówno przeciw niemieckiemu Centrum, jak też „Katolikowi”, przyniosła efekty w postaci Polskiego Towarzystwa Wyborczego i mandatu w 1903 r. dla W. Korfanteo. Zarówno moment rozpoczęcia akcji na Górnym Śląsku, jak też przejście do następnej fazy, czyli zdecydowanej walki o „zdobywanie” go dla obozu narodowego, były stymulowane przez kierownicze gremium Ligi<sup>56</sup>. Natężenie walki politycznej z Centrum i z Napieralskim, a także ton publikacji prasowych wymykały się nieco spod jego kontroli, stąd też Popławski, krytycznie je oceniając, starał się w miarę możliwości nimi sterować.

Polityczny sukces Narodowej Demokracji na Górnym Śląsku stanowił moment przełomowy w życiu politycznym i narodowym tej części dzielnicy pruskiej. Był też powodem fascynacji dla całego obozu narodowego i dowodem jego prężności politycznej. Fala żywego zainteresowania w społeczeństwie polskim, jaką wywołały osobiste losy W. Korfanteo i jego działalność na Górnym Śląsku, zdyskontowana została jako czynnik popularyzujący ideologię i taktykę walki politycznej endecji oraz jednoczący cały naród<sup>57</sup>. Rozszerzanie się polskiej świadomości narodowej poza obszar Poznańskiego i Prus Zachodnich, na Górny Śląsk i do Prus Wschodnich, czego efektem był liczny wzrost świadomości i aktywnej narodowo ludności polskiej — sprawdzianem, ale i jednocześnie istotnym impulsem tej aktywności były kolejne wybory — do wodziło polskiej ekspansji narodowej. Prasę niepokoiło jednak to, że poszczególne części dzielnicy pruskiej żyją własnym, tradycyjnie odrębnym życiem. Dlatego też obok sprawy organizacji politycznej, popularyzowania ideowych założeń i klasowych uwarunkowań polskiego nacjonalizmu, prasa endecka w zaborze pruskim podjęła kolejną kwestię: ściślej zespolenia w ramach zaboru wszystkich ziem polskich<sup>58</sup>.

Najwcześniej tę myśl, narodowej i terytorialnej łączności Polaków, upowszechniał „Dziennik Berliński”, następnie „Praca”, później „Górnoślązak” — głównie w artykułach autorstwa Korfanteo. Traktowano ją dwupłaszczyznowo, jako ideę wszechpolskiej łączności Polaków — mimo podziałów zaborowych<sup>59</sup>, oraz jako historycznie ukształtowaną językowo-wyznaniową wspólno-

55 M. Orzechowski, op. cit., s. 36 i n.; tenże, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku* (do r. 1918), Wrocław 1965, s. 65 i n.; S. Kozicki, op. cit., s. 198 i n.; J. J. Kowalczyk, *Odrodzenie Górnego Śląska*, Katowice 1932; oraz publicystyka wspomnieniowa: M. Seyda, *Tak się wówczas zaczęło...*, Polonia, 1930, 17. VIII; A. Plutyński, *Po złote runo do Warszawy*, Wiadomości (Londyn), 1958, nr 614; zob. też: tenże, *Wspomnienia studenta*, Bibl. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rkps. 35/62.

56 *Przełom na Górnym Śląsku*, PW, 1901, nr 3, s. 129; zob. też L. Warwaś, *Walka o Śląsk*, ibidem, 1903, nr 9, s. 664 i n.; S. Kozicki podaje cele pierwszego zjazdu członków Ligi Narodowej w zaborze pruskim, op. cit. s. 168.

57 W. Berkan, op. cit. 410; *Nasze siły*, PW, 1902, nr 2, s. 92, gdzie Popławski pisał: „Jeżeli ruch narodowy nadal tak rozwijać się i rozszerzać będzie, w krótkim przeciągu czasu, poza przyrostem naturalnym, przybędą nowe nie dziesiątki, ale setki tysięcy Polaków i siła narodowa pomnożyą”. Natomiast w parę miesięcy później pisał następująco: „Cała Polska ma uznanie dla męstwa i wytrwałości społeczeństwa pruskiej dzielnicy, czuje dla niego wdzięczność za tę walkę, która ma znaczenie dla przyszłych losów całej Ojczyzny”, ibidem, nr 10, s. 727; M. Orzechowski, op. cit., s. 88 i n.

58 *Lig, Nasze zadania narodowe na kresach*, ibidem, 1901, nr 12, s. 731.

59 Temu służył tygodniowy dodatek „Polak na Obczyźnie”, z artykułami omawiającymi dzieje Polski, wyjaśniającymi pojęcie narodu, ojczyzny, patriotyzmu i fragmentami celniej-



tę o podobnych losach i analogicznie odczuwanym ucisku ze strony pruskich rządów<sup>60</sup>. Pozytywnie do tej inicjatywy młodej redakcji „Dziennika Berlińskiego” odniósł się „Orędownik”. Cieszyła go myśl, iż na przekór niemieckiej opinii „agitacja narodowa może płynąć z Berlina, a nie z Poznania czy Lwowa”<sup>61</sup>.

Zagadnienie „zjednoczenia” narodowego Polaków było szczególnie wysuwane w publicystyce uznanego „specjalisty” od spraw zaboru pruskiego — J. L. Popławskiego. Czynał on zarzuty organom prasowym, iż nie robią „prawy nic dla wytworzenia większej łączności między Poznańskiem, Prusami Zachodnimi i Wschodnimi, Śląskiem i wychodźstwem polskim w Niemczech”<sup>62</sup>. Główną przyczynę tego stanu rzeczy upatrywał w braku organizacji politycznej, która pełniłaby także funkcje integrujące. Podobny skutek, jego zdaniem, mogłyby mieć bezpośrednie kontakty Polaków z poszczególnych ziem polskich. Proponował, aby z uwagi na walory krajobrazu organizować wycieczki do Prus Wschodnich, nie tylko z dzielnicy pruskiej. Sądził, iż „sam widok ludzi inteligentnych, mówiących po polsku i nie wstydzących się swej polskości, jest dla uświadomienia narodowego Mazurów czynnikiem bardzo ważnym”<sup>63</sup>.

Integrującą rolę mogłaby spełniać prasa. Jednak sygnalizowana już wielonurtowość oblicza i linii politycznych prasy narodowo-demokratycznej wywoływała między poszczególnymi organami rodzaj „współzawodnictwa wydawniczo-kupieckiego”. Jak wyjawia się, większe rzesze prenumeratorów posiadało to pismo, które stosowało bardziej radykalno-patriotyczną frazeologię. Przykładem mogłaby być „Praca”, której wydawca narodową ideologię traktował jako doskonały interes i źródło dochodów<sup>64</sup>. Jednolita organizacja polityczna uzależniłaby ową prasę i odpowiednio nią sterowała. Stąd chyba wywodziło się uznanie Popławskiego dla redakcji „Dziennika Berlińskiego”, gdyż tworząc Towarzystwo Demokratyczne łączyła dwa kierunki działalności — polityczną i dziennikarską. Wobec trudności z powołaniem stronnictwa „Przeгляд” wysunął koncepcję powołania endeckiego pisma o zasięgu dzielnicowym. „Może byłby już czas — czytamy w korespondencji z zaboru pruskiego — ażeby w Poznaniu powstał dziennik, w równej mierze zajmujący się sprawami Księstwa, Prus Zachodnich, Śląska, Mazurów, będący węzłem między częściami naszej dzielnicy i ułatwiający im wzajemne porozumienie się. Powstanie takiego organu byłoby początkiem akcji mającej na celu zdobycie dla Poznania stanowiska centrum wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego. Bez posiadania takiego centrum, nigdy prawdziwe zespolenie [tych ziem — TK] nie nastąpi”<sup>65</sup>. Wsparcia dla tego rozwiązania szukano w ruchu umysłowym, którego rozwój był bardzo skromny. Jak pisał przedstawiciel „postępowych ziemian”, F. Morawski, w zaborze pruskim „oszczędności zaczynały się od

szych utworów literatury polskiej, np. 1900, nr 29: *O miłości Ojczyzny, rozprawa podług Karola Libelta*.

<sup>60</sup> [W. Korfanty], *Precz z Centrum*, Wydawnictwo przyjaciół ludu polskiego. Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Berlin 1901; por. Praca, 1901, nr 42; Górnoślążak, 1901, 22 XII; zob. też M. Tobiasz, *Wojciech Korfanty*, Katowice 1947, s. 58 i n.

<sup>61</sup> OR, 1901, nr 58; por. ibidem, 1901, nr 59.

<sup>62</sup> *Polityka demokratyczno-narodowa w zaborze pruskim*, PW, 1902, nr 10, s. 727.

<sup>63</sup> *Zadania polityki narodowej na kresach*, ibidem, 1903, nr 9, s. 681; por. Lig, op. cit., s. 736.

<sup>64</sup> L. Warwas, *Walka o Śląsk*, ibidem, s. 665; por. M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty*, s. 40, 51, 57 — krytyczne uwagi o Biedermannie.

<sup>65</sup> Lig, op. cit., s. 737.

książki". Świadomi tego działacze Ligi postulowali wzbogacenie sieci bibliotek publicznych i aktywizacji akcji odczytowej Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza<sup>66</sup>.

Na marginesie omawianych tu tendencji Ligi do kształtowania solidarności wszechpolskiej i więzów ponadzaborowych należałoby wspomnieć o jeszcze jednej sprawie, której inicjatorem — jak można wnioskować — był R. Dmowski. Wynikła ona z konstatacji, iż na tle dwu pozostałych zaborów cechy charakterologiczne i mentalność Polaków z Prus rysują się odmiennie. Dla inteligencji z innych dzielnic, w dużej mierze szlacheckiego pochodzenia, Polacy z zaboru pruskiego byli niezrozumiali, rażący „niezdolnością do idealizowania sprawy narodowej”, chociaż przewyższali ją „wyrobieniem obywatelskim”. „Polacy z innych dzielnic — pisał Dmowski — spotykając się z Poznańczykami, przykro bywają nieraz dotknięci ich poglądami na życie, ich odmiennymi wprost zasadami etycznymi, razi ich suchy realizm, twardość i nawet w pewnej mierze miłośczość w pojmowaniu spraw życia”<sup>67</sup>. „Przegląd Wszechpolski” tłumaczył genetyczne uwarunkowania tych różnic, wskazywał na niemieckie wpływy cywilizacyjne, w tym przede wszystkim na szkołę, na twarde reguły walki z naporem germańskim. Zrozumienie odmienności charakteru i postaw ludności z zaboru pruskiego miało walor polityczny. Utrwalało solidarność narodową w skali narodu, w Prusach natomiast zaostrzało ton antyniemiecki polskiej prasy, przemówień na wiecach i z parlamentarnej trybuny. „Odporność wobec systemu pruskiego, jaką okazuje społeczeństwo polskie — wyjaśniał „Przegląd Wszechpolski” — musi w nim budzić poczucie siły, budząca się zaś świadomość jedności narodowej poczucie to jeszcze wzmacnia”<sup>68</sup>.

Moralne wzmocnienie stanowiska ludności polskiej wobec władz pruskich przyniosła sprawa wrzesińska. Jej rozgłos z powodu drastycznego postępowania władz wywołał manifestację jedności narodowej i solidarności ogólnopolskiej. Popławski zaznaczał wprawdzie, że to nie obóz narodowy inicjował ten ogólnopolski protest, potraktował go jednak jako skutek wieloletniej pracy politycznej tego obozu<sup>69</sup>. Sprawa wrzesińska miała dla Narodowej Demokracji znaczące skutki. Fala powszechnego oburzenia przeciw polityce pruskiej wywołała wśród ludności polskiej w tym zaborze przejściowo nastroje prorosyjskie — nawet wśród pism reprezentujących linię polityki wszechpolskiej. Biedermannowska „Praca” ujawniła wręcz tendencje „moskalofilskie”<sup>70</sup>. Prasa narodowo-demokratyczna zaangażowała się w walkę z „moskalofilstwem” wyjaśniając, iż „szukanie ratunku w Rosji” nie jest środkiem skutecznym na niebezpieczeństwo niemieckie. Kampania była prowadzona w dwu kierunkach: po pierwsze podjęto walkę ze sferami ugodowymi, oskarżając je o „moskalofilską intrygę”, i po wtóre, skierowano atak na te kręgi społeczeństwa polskiego, które zwalczanie sympatii prorosyjskich traktowały jako objaw

66 F. Morawski, op. cit., s. 302.

67 R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, s. 79 i n.

68 J. L. Popławski, *Polityka polska*, PW, 1902, nr 1, s. 33.

69 Ibidem, s. 31.

70 L. Warwas, op. cit. s. 685; por. Praca, 1900, nr 62; zob. też GW, 1902, nr 4. O postawie społeczeństwa dzielnicy w owym czasie zob. W. Wrzesiński, *Niemcy w polskiej myśli politycznej*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, pod red. H. Zielińskiego, t. 1, Wrocław 1975.

„życzliwości czy względności dla Niemców”<sup>71</sup>. Wówczas to w prasie endeckiej sformułowano pogląd o koniecznej ze względu na polski interes narodowy wrogości zarówno wobec Niemiec, jak i Rosji. Ziemię zaboru pruskiego uznano bowiem za najważniejsze terytorium narodowe przyszłego państwa polskiego, Królestwo natomiast, z uwagi na swe położenie geograficzne, tradycje walk niepodległościowych i posiadane siły, mogło tę niepodległość urzeczywistnić.

\* \* \*

Włączona w obręb polityki i ideologii wszechpolskiej, prasa narodowo-demokratyczna dzielnicy pruskiej wzięła czynny udział w procesie uświadczenia narodowego Polaków. Wykazywała im ich odrębność językową, kulturalną, także odrębność tradycji, obyczajów i przeszłości oraz przeciwstawne niemieckim cele — w postaci programu niepodległej Polski.

Określenie w publicystyce bieżących i perspektywicznych interesów narodu polskiego, doprowadziło do sprecyzowania istoty konfliktu niemiecko-polskiego w kategoriach politycznych, narodowych, terytorialnych. Nacjonalizmowi niemieckiemu, mającemu oparcie w państwie, w sprzężonym aparacie administracyjnym i sądowym, polski nacjonalizm przeciwstawił hasła i nakazy legalnych metod walki o utrzymanie narodowego bytu, o ziemię i własną, odrębną kulturę. Przewaga liczebna ludności niemieckiej zdeterminowała po stronie polskiej konieczność liczenia każdego narodowo uświadomionego Polaka, stąd też ideologia solidaryzmu narodowego endecji w zaborze pruskim osiągnęła swe najwyższe stadium. Poczucie jedności Polaków w obrębie dzielnicy dawało bowiem świadomość siły i nadzieje na przetrwanie mimo akcji germanizacyjnej. Kulturowana ponadzaborowa jedność wszystkich Polaków — odczucia te dodatkowo wzmacniała.

Patriotycznym nakazem, eksponowanym w prasie, staowało się utrzymanie i rozwijanie polskich zasobów narodowych i materialnych, tak aby Polacy dorównywali Niemcom siłą polityczną, rozwojem kulturalnym i ekonomicznym. Analizując i obliczając aktywne i potencjalne „nasze siły” narodowe w zaborze pruskim, J. L. Popławski stwierdzał: „Społeczeństwo nasze w zaborze pruskim ma bardzo ważne i trudne zadanie. Musi bowiem w istniejących warunkach politycznych jedynie rozrostem swej siły duchowej i materialnej nie tylko utrzymać, ale i poniekąd zdobyć dla przyszłej Polski te prowincje, które jej część integralną stanowią, bez których bodaj istnieć by nie mogła. Takie zadanie przechodzi miarę zwykłej siły, wymaga wszechstronnej jej wyzyskania i wyczerpania. Zdobycie i utrzymanie w tych prowincjach przewagi narodowej polskiej — to kwestia bytu państwa pruskiego, powiedział słusznie Bülow. Ale to również dla nas kwestia bytu przyszłego państwa polskiego”<sup>72</sup>.

Po latach, w okresie odradzania się niepodległego państwa polskiego, patriotyczna postawa Polaków z dawnej dzielnicy pruskiej była, zdaniem ludzi z obozu endeckiego, efektem ich wieloletniej działalności, także prasowej, w sferze polityki narodowej od końca XIX wieku<sup>73</sup>.

<sup>71</sup> *Agitacja na rzecz Rosji*, PW, 1902, nr 7, s. 483—486. Aby przeciwdziałać sympatiom prorosyjskim Liga rozpoczęła sprawę biańsko-siedlecką — zob. szerzej S. Kozicki, op. cit., s. 133 i n.

<sup>72</sup> *Nasze siły*, PW, 1902, nr 2, s. 98.

<sup>73</sup> M. Seyda, *Polska na przelomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 1, Poznań 1927, s. 32 i n.; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925, s. 36 i n.

ROLLE UND STELLE DER POLNISCHEN PRESSE IN DEUTSCHLAND  
MIT BERÜCKSICHTIGUNG DER POLITISCHEN KONZEPTIONEN  
DES NATIONALEN LAGERS UM DIE WENDE DES 19. ZUR 20. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Durch die Analyse des Wirkens, der in Deutschland herausgegebenen Presse des nationalen Lagers sowie des in Lwów herausgegebenen „Przegląd Wszepolski“ (Gemeinpolnischer Überblick), strebt die Abhandlung die Festlegung der Einflüsse und Abhängigkeit dieser Presse vom leitenden, ideologischen Ausschuss des Völkerbundes an. Der chronologische Bereich der Arbeit umfasst die Jahre 1899–1904, d.h. bis zum Entstehen der Grundlagen der nationaldemokratischen, politischen Organisationen im preussischen Landesteil. In dieser Zeit verfolgte das theoretische Organ des Völkerbundes, inspirierte und in gewissem Sinne übte es Aufsicht über Zeitschriften mit nationaldemokratischen Richtungen aus, wie: „Dziennik Berliński“ (Berliner Tageblatt), „Goniec Wielkopolski“ (Grosspolnischer Eilbote), „Praca“ (Arbeit), „Górnoślązak“ (Oberschlesier).

Die Presseveröffentlichungen dieser Organe lassen die Behauptung zu, dass sie die ideologischen Grundsätze und politische Taktik des Völkerbundes verwirklichten und verbreiteten. Sie propagierten nationales Bewusstsein und das Gefühl nationaler Einheit der Polen im Rahmen dieses Landesteils sowie auch über die Teilungsgebiete hinweg. So wie „Przegląd Wszepolski“ verlangten sie Legalität für politisches Handeln und sprachen sich für die Schaffung einer politischen Organisation aus, die die Polen integrieren und sie im Kampf mit der Germanisierung anführen könnte. Ihr Nationalismus hatte offensiven Charakter, gleichzeitig aber auch Verteidigungscharakter. Die Aktivierung der Ideologie nationaler Ausbreitung, die sichtbaren Fortschritte des Polentums in Oberschlesien, West- und Ostpreussen sowie die Losung eines unabhängigen Polens brachte Polen in Konflikt mit dem preussischen Staat und der deutschen Bevölkerung. Zur Verteidigung der Rechte und des polnischen Vermögensstandes war eine Einheit der Polen vor nöten. Daher auch nahmen nationale Solidarität und Idee einer gesampolnischen Verbundenheit exponierte Zeitungsspalten ein; sie sollten das erwartete Wachstum der polnischen nationalen Kräfte, die für die kommenden territorialen und Freiheitslösungen nötig waren, garantieren.